



poniedziałek, 02.04.2018

Wigilia Paschalna

Wigilia Paschalna – najbardziej wyjątkowa liturgia całego roku – składa się z kilku części: liturgii światła, wyjątkowo długiej Liturgii Słowa podzielonej na 2 części śpiewem “Gloria”, Liturgii Chrztu i Liturgii Eucharystii. W starożytności rozpoczynano ją w nocy a według niektórych tradycji kończono nad ranem procesją obwieszczającą światu zmartwychwstanie Chrystusa, dlatego w coraz większej liczbie kościołów w Polsce również tradycyjną Rezurekcję celebryje się w nocy, na zakończenie Wigilii.

Ogień

Poświęcenie ognia a następnie zapalenie tym ogniem nowego Paschału ma przypominać przede wszystkim kolumnę ognia, która prowadziła Izraelitów przez Morze Czerwone. W znaku tym chodzi jednak o Chrystusa, który jest dla nas taką kolumną ognia, światłem i przewodnikiem na drodze do zbawienia. Od kilku lat toczy się w Kościele batalia o to, by Paschał koniecznie wykonany był z wosku, bo o tym śpiewa się przecież w Orędziu Paschalnym, wykonywanym zaraz po uroczystym wniesieniu poświęconego Paschału. Tymczasem bardziej chodzi w tym znaku o ogień, a nie o to, czy mamy zachowaną symbolikę naturalnego wosku czy nie. To jest też jedyny moment, gdy w ciągu roku okadza się właśnie tę świecę – nośnik światła symbolizującego Chrystusa.

Exsultet – Orędzie Paschalne

O tej przepięknej pieśni napisano już wiele, dla bardziej świadomego jej wysłuchania warto przeczytać ją wcześniej, przed pójściem na liturgię. Jak to często przypominają kapłani w komentarzach przed liturgią pieśń ta początkowo wykonywana była spontanicznie przez diakonów, potem dopiero zredagowana z różnych pieśni w jedną. Niektórzy przypisują jej autorstwo św. Augustynowi lub św. Ambrozemu, bo to od ich czasów funkcjonuje wersja Exsultetu, którą znamy dzisiaj.

Liturgia Słowa: Proroctwa

Wiele z czytań, których słuchamy dziś podczas Wigilii Paschalnej, były również odczytywane już w starożytności. Ochrzczonym i katechumenom miały przypominać wydarzenia z historii zbawienia, których kulminacją była męka, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa. W liturgii trydenckiej czytania nazywa się “proroctwami” (ta ciekawa nazwa poprawnie podkreśla sens tych czytań) i jest ich aż 12 (a więc jeszcze więcej niż w liturgii odnowionej, w której mamy ich 8 plus opowiadanie z Ewangelii). Po ostatnim czytaniu ze Starego Testamentu (7) po raz pierwszy od Wielkiego Czwartku znów słychać dzwony przy śpiewie Gloria (Chwała na wysokości Bogu), na znak zrealizowania starotestamentalnych proroctw w Chrystusie i wejście w czas Nowego Testamentu. Wzmocnieniem znaczenia jest fakt, że w czasie tego hymnu zapala się wszystkie świece na ołtarzach. Przed Ewangelią nie występuje zwykła aklamacja “Alleluja”, jest ona zastąpiona uroczystym psalmem “allelujatycznym” (Psalm 118).

Ogień – woda

Sercem całej liturgii Wielkiej Nocy jest misterium chrztu. Przez wiele wieków to był zresztą jeden z dwóch zaledwie momentów udzielania tego sakramentu, drugim była niedziela zesłania Ducha Św. Niemal wszystko więc w teologii znaków tego dnia obraca się wokół tego sakramentu. Liturgię Chrztu rozpoczyna poświęcenie wody za pomocą... ognia. Paschał z poświęconym ogniem zanurza się



w naczyniu z wodą do poświęcenia. Ma to nam przypominać, że w Chrzcie zanurzamy się w Chrystusa – jak łączy się w tym geście ogień z wodą (można też odczytać ten gest jako zanurzenie Chrystusa w naszą naturę). Znak ten wskazuje także na inny wymiar tajemnicy chrztu: zstąpienie Ducha Świętego, który na początku stworzenia “unosił się nad wodami” lub jak można wnioskować z kontekstu “przenikał wody” dając naturze życie.

Dlaczego “przyrzeczenia” chrzcielne?

Może nas zastanawiać, dlaczego gdy mowa o odnowieniu wyznania wiary, odbywającego się w trakcie Liturgii Chrztu, mówimy o odnowieniu “przyrzeczeń” chrzcielnych, skoro niczego nie przyrzekaliśmy. Rzeczywiście, w obrzędzie Chrztu wyrzekamy się zła, grzechu i szatana, a składamy jedynie wyznanie wiary, nie składamy obietnic. Porównanie tego do przyrzeczeń może mieć swoje źródło w czasach cesarstwa rzymskiego, gdy porównywano chrześcijańskie obrzędy do obrzędów wojskowego zaprzysiężenia nowych legionistów. Uroczystość ta bywała nazywana przysięgą (łac. iuramentum). Jest możliwe, że od słowa “iuramentum” pochodziło łacińskie słowo “sacramentum”, czyli sakrament. Sacramentum to połączenie “sacrum” i “iuramentum”. Wydaje się, że św. Augustyn w sposób ścisły nazywał sakramentem tylko Chrzest. Dlatego odnowienie przyrzeczeń można by przetłumaczyć jako “odnowienie sakramentu”. Można też podkreślić, że w życiu chrześcijańskim chodzi o wierność Chrystusowi, tak jak żołnierze mają być wierni swojej przysiędze.